

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCIALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21 — Telefon: Nr. 24
Czek P. K. O. Nr. 142.176

CENA PRZEMUMERACY

We Lwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5.50
na prowincji . . . 5.50
za granicą . . . 8.—Cena egz. pojed. w całej Polsce
25 groszy

Polska czeka na odpowiedź rządu w sprawie Brześcia!

Polska i Niemcy w Genewie.

„Vorwärts“ w artykule wstępnym p. t. „W cieniu Brześcia Litewskiego“ omawia występy dwóch ministrów spraw zagranicznych, dr. Curtiusa i Zaleskiego, na posiedzeniu Rady Ligi Narodów w Genewie, na którym rząd niemiecki wniósł oskarżenie przeciw rządowi polskiemu o prześladowanie mniejszości niemieckiej.

Celem poinformowania opinii, jaki odźwięk znalazła w nieszwiniestycznych sferach niemieckich dyskusja polsko-niemiecka na Radzie Ligi Narodów, przytaczamy niektóre ustępy tego artykułu:

„Polski minister spraw zagranicznych, Zaleski, nie był w pozadrodzeniu godnej sytuacji. Jest prawem każdego oskarżonego bronić się jak umie. Mowa obrońcy Zaleskiego względnie nie była niezręczna, zdawał się wprowadzić przyznawać i potępiać to i owo, ale równocześnie przedstawiał wypadki nadużyć jako poniekąd nieuniknione zjawiska, towarzyszące każdej walce wyborczej, a przytem wskazywał na akty gwałtu podczas niemieckich wyborów do parlamentu.

Było wprawdzie wielkim niefortunem z jego strony, — gdy chcąc wziąć w obronę wojewodę Grażyńskiego, honorowego prezesa Związku Powstańców, oświadczył, że prezydent Rzeszy, Hindenburg, jest honorowym prezesem „Stahlhelmu“, a nikt nie może mimo to czynić go odpowiedzialnym za każdy akt terroru ze strony „Stahlhelmu“. Dr. Curtius słusznie w najostrejszej formie odparł to porównanie w swej mowie popołudniowej. Również w kółach delegacji francuskiej i angielskiej to wciągnięcie głowy niemieckiego państwa do dyskusji nie zrobiło dobrego wrażenia. Ale trzeba obiektywnie przyznać, że ta niedyplomatyczna wzmianka o Hindenburgu nie chybiła swego celu, gdyż nawet w oczach szczytów przyjaźni Niemiec jest to chory punkt dla stanowiska Niemiec w świecie, zdradzający całą problematyczność, niejasność obecnych stosunków niemieckich.

Próba Zaleskiego odmalowania — niejako w odwet — w jak najczarniejszych barwach położenia polskiej mniejszości w Niemczech nie udała się zupełnie. Dr. Curtiusowi było łatwo w replie popołudniowej odeprzeć ten zarzut.

Cóż się stanie? Dr. Curtius, dotychczas nie sformułował do końca postulatów, ale zrobił to niemiecki „Volksbund“, który przy końcu swej skargi zaproponował Radzie Ligi stwierdzenie, że zagwarantowane konwencją genewską prawa mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku zostały naruszone, a pozatem zażądał ukarania obwinionych funkcjonariuszy i zniesienia specjalnego uprzywilejowania Związków powstańczych ze strony rządu polskiego.

Ku powszechnemu przyjemnemu zdziwieniu Zaleski na końcu swej mowy zgodził się w zasadzie na żądania „Volksbundu“ — i to oznacza znaczne moralne zwycięstwo oskarżycieli. Niemcy nie mogą oczywiście iść o wiele dalej niż niemiecka mniejszość; chodzi tylko o to, aby dr. Curtius zażądał pewnych gwarancji, że akceptowane w zasadzie przez Zaleskiego postulaty „Volksbundu“ zostaną spełnione i aby starał się o uzyskanie uchwały Rady Ligi odnośnie do głównego oskarżonego, wojewody Grażyńskiego. Czy taka formalna uchwała zostanie powzięta, wydaje się jednak wątpliwe.

Min. Konarzewski o oficerach brzeskich.

WARSZAWA, 24 stycznia (tel. wł.). Sejmowa komisja budżetowa, na wczorajszym posiedzeniu, przystąpiła do budżetu MSWojsk.

Stanowisko m'n. Konarzewskiego w sprawie Brześcia.

Kierownik MSWojsk. gen. Konarzewski charakteryzował działalność Ministerstwa w ostatnim pięcioleciu.

Kończąc swoje przemówienie, kierownik Ministerstwa złożył następujące oświadczenie:

Poza sprawą wyszkolenia, organizacji i uzbrojenia, jest jeszcze jeden bardzo ważny czynnik: stan moralny armii.

Niestety z wielką przykrością i z jeszcze większym oburzeniem muszę konstatować, że w t. zw. sprawie brzeskiej czynnik nieodpowiedzialny pozwolił sobie w pismach nie mając ku temu żadnych konkretnych danych (?) rzucać błotem na armię i hańbić korpus oficerski i oficerów, którzy brali tam udział służbowo. Stoję zawsze na stanowisku, że armia nie może brać żadnego udziału w politykowaniu, a taksamo stojąc na gruncie ścisłej łączności armii z społeczeństwem byłym faktem powyższym niezmiernie żartowinny. Stwierdzam, że każdy wojskowy, który pełni służbę w Brześciu, pełni ją pod kontrolą władz przełożonych oraz zgodnie z obowiązującymi przepisami i regulaminem i że na ich postępowanie żadnych skarg nie otrzymałem. Panowie posłowie wiedzą, że zawsze w wypadku otrzymania jakiegokolwiek zażalenia...

Pos. Czetwertyński (N. D.) przerywając: Tę dopiero była polityka.

Gen. Konarzewski: ...zawsze zażądałem wyjaśnienia względnie dochodzenia. Wychodzę z założenia, wbrew twierdzeniu ks. Czetwertyńskiego, że sprawa ta jest polityczną i nie uważam za wskazane na podstawie insynuacji (?) w pismach nieodpowiedzialnych czynników wszcząć jakiegokolwiek dochodzenia. — Uważam, że każdy oficer i szeregowiec, jak wogóle każdy obywatel dopóki mu nie udowodnią winy jest pełnowartościowym wojskowym i nie pozwolę jako zwierzchnik, by czyniono im jakiegokolwiek zarzuty. Oficerowie pokrzywdzeni polemiką w pismach zwracali się do mnie z prośbą o pozwolenie im zażądania satysfakcji w drodze honorowej względnie sądowej.

Nie mogąc się zgodzić na ich prośbę wydałem rozkaz tajny, który „Gazeta Warszawska“ pozwoliła sobie opublikować. — Za ogłoszenie owego tajnego rozkazu kazałem pismo to pociągnąć do odpowiedzialności karnej. Jestem zmuszony podać do wiadomości Wysokiej Komisji treść tego rozkazu.

Minister odczytuje rozkaz.
Jako czasowy kierownik MSWojsk. korzystam obecnie z pierwszej sposobno-

ści, aby moje stanowisko w tej sprawie wypowiedzieć. Armia nasza dzięki geniuszowi naszego wodza kochanego, nie tylko jest należycie zorganizowana, ale duch jej stoi na bardzo wysokim poziomie i naród może na armię liczyć. Oświadczam, że będę i nadal bronił swych podwładnych od niesłuszných zarzutów, jak mi to nakazuje sumienie, obowiązek żołnierski i sumienie obywatelskie.

Wypowiadając swe zdanie, nie mam zamiaru wywołać dyskusji politycznej, któ-

rej prowadzić nie będę, lecz chciałem tylko, aby Wysoka Komisja, a przez nią ogół wiedział jakie jest niezachwiane stanowisko MSWojsk. w tej sprawie.

Od wszelkiej dalszej polemiki w tej sprawie wstrzymuję się i żadnej debaty na ten temat prowadzić nie będę.

Następnie przemawiał referent budżetu pos. Perkowicz (BB), który większą część referatu poświęcił omawianiu budżetów wojskowych państw sąsiadujących Polską.

„Zdrowe społeczeństwo nie boi się karać ani odsłaniać zła“.

Na popołudniowym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej pos. Czetwertyński złożył imieniem Kl. Nar. następujące oświadczenie:

Z powodu końcowego ustępu mowy min. gen. Konarzewskiego, muszę stwierdzić, że każdy ma prawo wypowiadać swe zdanie oświadczenie i jako kierownik pewnej partii, ale nikt nie ma prawa nazywać wystąpienia innych osób niepowołanem i niedozwolonym.

Gen. Konarzewski wystąpił w obronę honoru armii. Ale honoru armii bronią nie tylko jej kierownicy, lecz bronią go wszyscy, co w armii służyli, broni go też cały naród.

Rozkaz gen. Konarzewskiego, wydrukowany w „Gazecie Warszawskiej“, nie mógł być tajny, bo jakże można osłonić tajemnicą rozkaz, na który oficerowie w sprawach honorowych musieliby się powoływać? Również nie mogła i nie po-

winna być tajna opinia władz wojskowych w tej sprawie. Z chwilą zaś, gdy nie była tajna, a „Gazeta Warszawska“ otrzymała treść rozkazu, — rzecz ta mogła być ogłoszona i komentowana.

Zdrowe społeczeństwo i zdrowa armia nigdy się nie boją karać ani odsłaniać zła. Albo zarzuty były bezpodstawne albo nie, a wówczas tem prędzej zło może być usunięte.

W dalszej dyskusji nad MSWojsk. przemawiał imieniem Klubu Nar. pos. Arciszewski, który stwierdził, że w sprawie polityki personalnej mówca stwierdza, że nieraz przeniesienia były słuszne, ale przeważna ich ilość miała znamie polityczne.

Jeżeli widzimy, że ci młodzi oficerowie, którzy 4 lata temu pobierali po 700 złotych miesięcznie dzisiaj jako dyrektorowie banków zarabiają po 3 do 5 tysięcy złotych, — to pocóż było tak cenne siły zwalniać z wojska?

Przemówienie tow. Pużaka.

Tow. pos. Pużak oświadczył: Stronictwo moje jest przeciwnikiem armii stałej i jest za powszechnem przysposobieniem narodu na zasadach milicji. Zdajemy sobie sprawę, że w dzisiejszych warunkach musimy trzymać armię stałą, jednak nie w tym kontyngencie i dlatego zgłosimy wniosek o zmniejszenie etatów o 60 tys. osób. Budżet Ministerstwa jest wyrazem stosunku kierownictwa armii do społeczeństwa. O tych sprawach mówi się zwykle przy budżecie. Niestety, od kilku lat unika się w komisji mówienia o wojsku.

Mówca uskarża się, że Sejm i społeczeństwo za mało są poinformowane zarówno o doktrynie organizacyjnej wojska, jak i przysposobieniu wojskowem. — Następnie mówca przechodzi do t. zw. sprawy brzeskiej i oświadcza:

Tragiczną rzeczą jest, że cała sprawa brzeska rozegrała się na gruncie armii. Oświadczenie ministra nie zamyka tej kwestji. Mówca uważa, że wchodzimy na niebezpieczną drogę i przeprowadza analogję z tem, co było przed 100 laty i domaga

się ustawy o uregulowaniu etatów w armii. Wnosi o ograniczenie stanu liczebnego w armii, w związku z tem obniżenie pozycji na uposażenie i wyżywienie, zredukowanie zapomóg o 50 proc., a dostosowanie rezerw zaopatrzenia do wysokości, w jakiej były w poprzednich budżetach i o skreślenie funduszu dyspozycyjnego.

Uzyskane oszczędności około 40 milionów tow. Pużak przeznacza na zatrudnienie bezrobotnych.

Kierownik MSWojsk. gen. Konarzewski ponownie zabiera głos i mówi, że stanowisko kierownictwa armii w sprawie zmniejszenia stanu liczebnego, nie może nawet ulegać omawianiu, gdyż stan ten jest minimum w dzisiejszych warunkach.

Następnie przemawiali p. Berbecka, z BB, która domagała się zniżek kolej. dla rodzin wojskowych, pos. Czetwertyński i wicemin. Konarzewski.

GŁOSOWANIE NAD BUDŻETAMI.

W końcu przeprowadzono głosowanie nad poszczególnymi budżetami.

Oczywista, wszystkie poprawki stronnictw opozycyjnych zostały odrzucone.

ROZPRAWA PRZECIW POS. SMOLE.

WARSZAWA, 24 stycznia (tel. wł.). W poniedziałek lubelski sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Krańniku rozpatrywać będzie sprawę posła z „Wyzwolenia“ ob. Smoły, oskarżonego o podżeganie do nienawiści klasowej.

Od dziś w Dzienniku Lud.: „Wspomnienia więźnia brzeskiego“

Z dzisiejszym numerem rozpoczęliśmy ogłaszanie pamiętnika więźnia brzeskiego tow. posła Stanisława Dubois'a p. t. „75 dni w Brześciu“.

Pamiętnik ten ze względu na swoje tło wywoła niewątpliwie zrozumiałe zainteresowanie w społeczeństwie.

Odrzucenie sprawy Brześcia w Senacie.

WARSZAWA, 24 stycznia (tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu senackiej komisji prawniczej sen. Poczetowski (BB) referował wniosek Klubu Narodowego w sprawie Brześcia, przemawiając w podobnym duchu, jak referent sejmowy i proponując odrzucenie tego wniosku.

Min. Michałowski, oczywiście, poparł wniosek referenta.

W dyskusji przemawiali sen. Godlewski (Kl. Nar.), Seyda (Kl. Nar.), Woźnicki (Str. Chł.), Roman (BB) i tow. sen. Kopciński, który omówił stronę moralną i prawną Brześcia.

Wniosek Klubu Narod. odrzucono 12 głosami przeciw 5.

O ULASKAWIENIE KOWERDY.

WARSZAWA, 24 stycznia (tel. wł.). Rodzina Borysa Kowrdy, osadzonego za zabójstwo posła sowieckiego w Warszawie, Wojkowa, zwróciła się do Prezyd. Rpltej z prośbą o ulaskawienie skazanego, który od 4 lat przebywa w więzieniu.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W NIEMCZECH.

PARYŻ, 24. 1. (PAT). Agencja Havasa donosi z Saarbrücken, że bezrobotni w liczbie kilku tysięcy usiłowali zorganizować tam pochód głodowy. Policja nie dopuściła do manifestacji. Od godziny 9 rano aż do późnego wieczora krążyły po mieście patrole. Dokonano wiele aresztowań. Większość aresztowanych po przesłuchaniu zwolniono.

ZNÓW DEFRAUDACJA W KASIE CH.

WARSZAWA, 24 stycznia (tel. wł.). W Powiatowej Kasie Chorych w Markach kierownik oddziału kasy Piątkowski dopuścił się defraudacji, sięgającej 11 tys. złotych.

Piątkowski został aresztowany, a kilku urzędników zostało zawieszonych w urzędowaniu.

KARYKATURY KRÓLA HISPANSKIEGO NA MURACH PAŁACU.

WARSZAWA, 24 stycznia (tel. wł.). Z Madrytu donoszą, że pałac królewski przedstawiał wczoraj widok niezwykły. — Mury pałacu oraz chodniki były gęsto pomalowane karykaturami króla Alfonsa.

Policja wyznaczyła wysoką nagrodę za ujawnienie sprawców.

ZGON ZNANEJ TANCERKI.

HAGA, 23. stycznia. (Pat.) Zmarła tu słynna tancerka rosyjska Anna Powłowa.

Fotografie i portrety

nowocześnie wykonane w atelier fotograficznym

„V E N U S”

Akademicka 24, tel. 38-08

zaspakajają największe wymagania.

Specjalność firmy fotost. filmowe.

Firma M. KAFKA i A. SZKOWRON

Restauracja i pokoje do śniadań, Lwów, ul. Kopernika 3.

zawiadamia P. T. PUBLICZNOŚĆ,

że w zrozumieniu kryzysu gospodarczego, ceny potraw i napojów od d. 20. bm.

obniżyła od 10 do 20%.

Wydaje obiady menu do domu z dalszym 10% opustem. Uprasza się o łaskawe odwiedziny.

6-ta konfiskata „Dziennika Ludowego” w r. 1931.

Wczorajszy „Dziennik Ludowy” został skonfiskowany. Jest to już szósta konfiskata w tym roku. Na dziewiętnaście numerów dotąd w tym roku wydanych, procent konfiskat nie mały.

Wczoraj skonfiskowano w całości artykuł wstępny, częściowo zapowiedź druku

„Wspomnień z Brześcia” tow. pos. Dubois’a, nadto skreślono w całości artykuł na stronie drugiej p. t. „Jak zlikwidować?”, który był cytatem z nieskonfiskowanego „Głosu Narodu” i na str. piątej część koresp. z Drohobycza.

321.540 bezrobotnych.

Jak donosiliśmy wczoraj liczba bezrobotnych w Polsce wzrosła do olbrzymiej cyfry 321 tysięcy 540. Jest to liczba zarejestrowanych bezrobotnych, podana przez urząd statystyczny. Ostatni tydzień zaznaczył się dalszym wzrostem bezrobocia o 18.392 osoby. Nie jest to wzrost z powodu zastanowienia robót sezonowych, gdyż te już dawno zastanowiono, mamy tu do czynienia ze zwiększaniem się bezrobocia w tych gałęziach przemysłu, które utrzymują ruch stały.

Z tej olbrzymiej liczby bezrobotnych tylko 101 tysięcy pobiera zasiłki, reszta

220 tysięcy jest bez środków do życia.

Agencja „Iskra” doniosła, jakoby na terenie województwa łódzkiego zanotowano objawy spadku bezrobocia. Miało się to wyrazić w zmniejszeniu liczby zarejestrowanych bezrobotnych o 6.129 osób. W rzeczywistości sprawa wygląda w ten sposób, iż 6.129 osób straciło prawo do świadczeń z Funduszu Bezrobocia, przeczko skreśleni zostali z listy osób korzystających z zasiłków pieniężnych. To jednak wcale nie znaczy, że otrzymali oni zatrudnienie.

5 skarg ukraińskich w Genewie.

GENEWA, 23. 1. Akcja pacyfikacyjna w Małopolsce wschodniej, odbija się głośnie echem w Genewie. Skargi na metody stosowane podczas tej pacyfikacji nadesłali:

- 1) posłowie demokratyczni parlamentu angielskiego w liczbie 65,
- 2) liczni biskupi, profesorowie, lekarze i publicyści angielscy, którzy zażalenie wysłali na ręce ministra Spraw Zagr.

3) ukraiński klub parlamentarny w Warszawie,

4) ukraińscy profesorowie w uniwersytecie praskim, — wreszcie

5) ukraińska posłanka na Sejm warszawski, Rudnicka.

Manifestacje akademickie w Warszawie.

WARSZAWA, 23. stycznia. (tel. wł.) Dziś w południe w gmachu Uniwersytetu Warszawskiego odbywał się wiec akademicki protestujący w sprawie Brześcia i t. z. pacyfikacji. Poszczególne mowy ostro krytykowały obecną rząd.

Na dziedzińcu spalono ulotki wydane przez młodzież sanacyjną.

Po wiece udał się pochód pod gmach Prezydium Rady Ministrów, do którego jednak dostępu bronił silny oddział policji.

Demonstranci wznosili okrzyki przeciw rządowi i jego członkom....

Tymczasem pochód udał się w kierunku Nowego Świata.

Na ulicy Wareckiej ustawiono 2-gi kordon policji wobec czego manifestanci przeszli przez ulicę Warecką, gdzie pod redakcją „Robotnika” zgotowali owację.

Na placu Napoleona oddziały policji w hełmach i szturmowych pancierzach poczęły rozpraszać manifestantów.

Kilkadziesiąt osób jest poturbowanych. W lokalu sanacyjnej prasy „czerwonej” wybito wszystkie szyby. Wybito również wiele szyb w różnych lokalach....

Wielka katastrofa w fabryce.

WILNO, 23. stycznia. (Pat.) W miasteczku Złembinie na terenie Białorusi sowieckiej w okolicy mińskiej nastąpiła katastrofa we fabry-

ce szkła. W fabryce tej po raz pierwszy uruchomiono nowy piec. Z niewyjaśnionych przyczyn powstały gazy, które spowodowały wy-

buch piana i zaważenie się 15 metrowej wysokości kolumny. Z pośród gruzów wydobyto 6 robotników zabitych i 10 ciężko rannych. Wskutek zaważenia się kolumny fabryka została unieruchomiona a 300 robotników straciło pracę. W związku z tą katastrofą G. P. U. aresztowało kilkanaście osób z pośród personelu fabrycznego podejrzanych o spowodowanie katastrofy.

CH. D. W OPOZYCJI PRZECIW RZĄDOWI.

WARSZAWA, 24 stycznia (tel. wł.). Klub Chrześcijańskiej Demokracji na posiedzeniu wczorajszym pod przewodnictwem sen. Korfańskiego przy udziale 16 posłów i senatorów zajmował się sprawą swego stosunku do polityki rządu.

Po dyskusji, klub postanowił zająć stanowisko opozycyjne. Klub da temu wyraz podczas dyskusji budżetowej przez głosowanie przeciw budżetowi.

B. MIN. KWIATKOWSKI DYREKTOREM MOŚCIC.

WARSZAWA, 24. 1. (PAT). Prasa donosi, że b. minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski z chwilą objęcia stanowiska naczelnego dyrektora Państwowych Zakładów Azotowych w Mościcach złoży mandat poselski, jak tego wymagają postanowienia ustawy.

TRAGEDJA W SĄDZIE WOJSKOWYM

WARSZAWA, 24. 1. (PAT). Wczoraj podczas rozprawy w warszawskim sądzie wojskowym dokonała zamachu samobójczego p. Stanisława Mencikowa, żona porucznika. Nastąpiło to w chwili, gdy przewodniczący ukończył odczytywanie wyroku, niewinniającego ze względu na niedostateczne dowody winy, kapitana Kazimierza Sopoćko, skazanego w swoim czasie przez sąd wojskowy w Wilnie za niewłaściwe zachowanie się wobec p. Mencikowej, żony jego kolegi. Nieprzytomną p. Mencikową pogotowie odwiezło w stanie ciężkim do szpitala. Obecny na sali rozpraw porucznik Mencikowski usiłował po strzale samobójczym swej żony interweniować czynnie, zwracając się w stronę kapitana Sopoćki, czemu jednak w porę przeszkodziło.

Amnestja dla więźniów hinduskich.

WIEDEN, 23. stycznia. (Pat.) Unitet Press donosi z Delhi, że rząd angielski zamierza ogłosić amnestję więźniów politycznych i uwolnić Gandhiego i innych członków kongresu wszech indyjskiego przebywających w więzieniu.

NAGPUR, 23. stycznia. (Pat.) Zgodnie z instrukcją rządu lokalnego w prowincjach centralnych zwolniono 163 więźniów politycznych, którzy skazani zostali na więzienie przed dniem 30. listopada roku ubiegłego.

1000 LAT WIĘZIENIA.

PALERMO, 23. stycznia. (Pat.) Zakonczył się tu proces przeciwko bandzie złożonej ze 117 złoczyńców. Proces trwał przeszło trzy miesiące. 53 oskarżonych uniewinniono, pozostali zostali skazani na kary więzienia od lat 3-ich do bezterminowego. W ogólnej sumie wyrok zawiera kary więzienia na przeszło 1000 lat.

S k o n f i s k o w a n o

„Pralnia mechaniczna”

W związku z likwidowaniem sprawy Czechowicza pisze „Gazeta Warszawska”:

„Trzeba przyznać, że klub B. B. odwdzięcza się rządowi „sumiennie” za uzyskane mandaty. Zaledwie onegdaj uznano, że sprawa brzeska nie daje powodów do wystąpienia ze strony Sejmu, a już dzisiaj udzielono rządowi absolutorium z przekroczeń budżetowych za rok 1927-28 na sumę 589,373. 129 zł. (nie licząc jednorazowego zasiłku dla urzędników w sumie 61 milj. zł.).

Uczyniono to w tempie zaiste błyskawicznym. W przeciągu jednej godziny uporano się hurtem z przeszło 400 pozycjami kredytów dodatkowych i nielegalnych przesileni (yirement), co stanowi szybkość 10 milj. i 7 pozycji na minutę. Referent tej sprawy, pos. Różka z B. B., zdobył rekord parlamentarny nie tylko polski, ale i wszechświatowy.

Uchwalono wszystko na wiarę. Zadowolono z lekkim sercem pierwszą ratę na budowę słynnych Mościc w sumie 23,800,000 zł., które to Mościce kosztowały dotąd przeszło 120 milj. i obecnie nie mają co robić. Zatwierdzono kredyt dodatkowy na żywienie wojska w sumie 41,754,215 zł., chociaż kredyt ten jest „objaśniony” urzędowo w ten sposób, że „za żyto odkupione z rezerwy zbożowych płacono po 55,28 zł., zaś cena przeciętna wynosiła 45 zł. za 100 kg.” Tak to ministerstwo spraw wewnętrznych handlowało z ministerstwem spraw wojskowych. A żyto było zanieczyszczone robactwem i... sprowadzone z Niemiec.

Zatwierdzono wiele innych radosnych rzeczy, jak kupno dla wojska fabryki „Gerlach i Puls”, jak budowę drugiego domu zdrojowego w Krynicy, zaniechanego po wydaniu przeszło miliona zł.

Nie zatroszczyła się większość rządowa o takie zjawisko, że w przekroczeniach na sumę 600 milionów niema ani jednego grosika na budowę szkół powszechnych i sądów.

A wreszcie ulegalizowano przekroczenie o 8 milionów funduszu dyspozycyjnego prezesa ministrów na cele wyborcze. Przekroczenie to wyraża się cyfrą 4.000

Muzykalni władcy Rosji.

RYGA. W ryskim piśmie „Latvis” pojawił się w tych dniach artykuł pisma pewnego Niemca który przebywał w Rosji siewskiej od przeszło 20 lat i jako fabrykant fort-pianów miał wstęp do prywatnych domów, największych dygnitarzy rosyjskich.

Pewnego razu — pisze on m. in. — zawezwany zostałem do wili Stalina, celem naprawy fort-pianu. Zaraz na pierwszy rzutek skonstatowałem, że czerwony dyktator, urządził swe mieszkanie na sposób wojennego obozu. Pokoje były zwyczajnie umeblowane, pozbawione są wszelkiej komfortu. Jedyne zbytek jest tu fort-pian na którym Stalin bardzo często wygrywał utwory swego najulubieńszego kompozytora Chopina. Dyktator obawia się o swe życie. Spożywa tylko potrawy, które przyrządziła ręka jego gospodyni, a jeśli przebywa poza domem, niekiedy nigdzie strawy i napoju z obawy przed zatruciem. Jest malomówny i niawidzi żydów. Pierwszym pytaniem, jakie postawił mi oficerowi egwardji, było: „czy jesteś żydem?”

Miżnyski, były naczelnik G. P. U. gra udoskonale na fortepianie, również jak jego żona, piękna Rosjanka (Mienżyńska sam jest Polakiem) i 12 letni syn. Przedstawiciel sowskiej policji, ekierp często na ataki sercowe, po których leży całymi godzinami jak martwy.

Największym jednak miłośnikiem i znawcą muzyki jest Kierachan. Posiada on nie mniej niż więcej tylko... 28 gramofonów i 2.000 płyt. Litwinów i jego żona Anglika nie grają na żadnym instrumencie, zato dzieci ich kształcą się w muzyce, pod okiem profesora moskiewskiego konserwatorium.

W całej Moskwie odczuwać się daje wielki brak instrumentów muzycznych. Jedyna fabryka pianin i fort-pianów na Ukrainie, wyrabia rocznie zaledwie 15 — 20 sztuk tych instrumentów. Pianina istnieją tylko w klubach studjów artystycznych i muzycznych.

W miejscach fortepianów weszły w powszechne użycie ustne i ręczne harmoniki, gitary i ukraińskie bałabajki.

Morderca podczas snu.

NOWY YORK. Niejak Ernest Wente, starżyskarz oskarżony o zamordowanie żony Klary w toku rozprawy sądowej dowodził, że uczynił to w jakimś chorobliwym transie, tak głębokim, że o popełnionym przez siebie morderstwie, dowiedział się dnia następnego od innych gdy już był w więzieniu. Zeznania świadków potwierdziły w znacznej mierze zeznania żonobójcy.

Przystępił po krótkiej naradzie, wydał wyrok uniewinniający, podkreślając w nim niepożyteczność mordercy. Oronca domagał się wypuszczenia Wente’go na wolność. Sąd wszakże zopiniował, że jest to wprowadzić osobnik niebezpieczny dla otoczenia, wobec czego Wente osadzony będzie w zakładzie dla przestępców chorych umysłowo.

proc. w porównaniu z sumą, uchwaloną w budżecie.

W ten sposób komisja budżetowa Sejmu podjęła likwidację głośnej sprawy Czechowicza, zakończonej w pierwszym stadium rozwiązaniem Sejmu i — Brześciem.

Większość rządowa dokonała „prania” systemem mechanicznym. Formalnie rząd będzie zwolniony od odpowiedzialności za te przekroczenia. Faktycznie jednak całą odpowiedzialność przejęła na siebie większość rządowa w Sejmie.

Bandytyzm w „instytucie piękności”.

Piękne panie siedzą w łóżach teatralnych tańcząc w eleganckich barach przyjmując w salonach hołdy. Cera ich delikatna, jakby od brzośkwini zapożyczyły przed iwnie różowej barwy. A płęty! Ich smukłe plecy koloru kości słoniowej lub różu herbacianej... Jakże się dziwić, że mężczyźni z takim uwielbieniem przyglądają się takim uroczym zjawiskom...

Ach gdyby wiedzieli... czemu one niewiasty mają do zawdzięczenia swą urodę. Mogłyby coś o tem powiódz fabryki... upiększania, a w szczególności mogłyby o tem coś powiódz powiódz bandyta z miasta amerykańskiego Minneapolis, który — jak donoszą gazety amerykańskie przeżył coś... niesamowitego.

Niedawno ów włamywacz z rewolwerem w ręku wpadł do pewnego instytutu piękności. Naturalnie: nie w tym celu, aby swą twarz porządnie brudzić, zniszczoną od wicherów czy też alkoholu wygładzić przy pomocy masażów...

Dnia 19 bm. zakończyła się w Londynie konferencja angielsko-indyjska, mająca na celu uregulowanie stosunków między krajami. Na ostatnim posiedzeniu premier Mac Donald wygłosił wielką przemowę, w której jeszcze raz nakreślił linie polityczne polityki angielskiej wobec Indji.

Premier podniósł, że o tyle chce zrealizować żądania autonomji dla Indji, o ile możliwe to w chwili obecnej. Stosunki między Hindusami a Mahometanami w Indjach określił jako sprawę, którą uregu-

lować mają między sobą obie strony bez ingerencji Anglii, która w tym wypadku zachowa się neutralnie. Rządowi chodzi tylko o utrzymanie porządku i jednności, a jest przekonany, że postarają się o to sami mieszkańcy Indji, gdyż wszelki zewnątrz narzucony ustroj byłby bezskuteczny. Oświadczenia Hindusów na konferencji przyczyniły się do pogłębienia myśli o utworzeniu wszechindyjskiego związku państw. W nowym ustroju musi być zastrzeżona ochrona mniejszości.

W końcu Mac Donald oświadczył, że z chwilą zapanowania spokoju w Indjach rząd ma zamiar ogłosić powszechną amnestję.

W imieniu konserwatystów lord Peel zgodził się na nową konstytucję dla Indji, zastrzegając jedynie równouprawnienie dla angielskiego handlu w Indjach i pewne prawa kontroli ze strony wicekróla.

Złoto z głupoty.

MONACHJUM. W dalszym ciągu rozprawy przeciw „alchemikowi” Tausendorfowi — o czym donosiliśmy już — wyjaśniono sprawę założonej przez tegoż „organizacji naukowej”.

Przewodniczący: Ile wpłynęło pieniędzy do tej spółki?

Osk.: Wpłynęło około 600.000 mar. Spółka została założona w styczniu 1927 r. Stałych, określonych poborów nie pobierała. W ciągu roku otrzymała 10.000 marek, a ponadto 5 proc. wpływów kasowych. Wszystkie wpływy w sumie około 600.000 marek przekazywane były Ludendorffowi względnie radcy Schrammowi.

Gdy spółka została rozwiązana, Ludendorff wystąpił. Aby pretensji nie kierować do generała Ludendorffa, Tausendorf przejął na siebie wszystkie długi. Założona została nowa spółka, która jednak nie posiadała pieniędzy. Wobec tego rozpoczęły się starania o nowych członków, dysponujących kapitałami. Na członków zjednano m. in. księcia Waldenburga - Schönburga, który wpłacił 72.500 marek, braci Schöller z Wiednia z kapitałem 150.000 marek, Ryszarda Wolfa z kapitałem 67.500 marek i w. in.

Nastąpiły różne eksperymenty, mające na celu wytworzenia złota.

Na tem rozprawę odroczone.

ETTINGERA „RHINOSAN”

(M. S. W. No rej. 924)

(dopuszczalne w ordynacji Kasy chorych)

usuwa pewnie KATAR NOSA szybko

oraz nadmierną wydzielnię śluzu

sprawiają ulgę w oddychaniu

Wytwórnia: Apteka Mr. M. Ettingera we Lwowie. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Zatruta studnia.

DETROIT. Wiedza policyjna otrzymała raport chemików, że woda w studni używanej przez rodzinę Jana Ługiwickiego, z Corrodon została zatruta karbowym kwasem. Raport opiewał, że w próbkach wody najeśniano do analizy znajdując się kwas w stosunku 20 galonów na 1000 wody.

Nasunęło się podejrzenie, że wodę prawdopodobnie zatruli ktoś był winien Ługiwickowemu pieniądze za towary, pobrane w jego sklepie. Aresztowano niejaką Katarzynę Krawczyk, która rzekomo widziała kogoś koło domu Ł. i której męża zaskarżył Ługiwicki o wyrównanie rachunku za towary.

Pijane ryby.

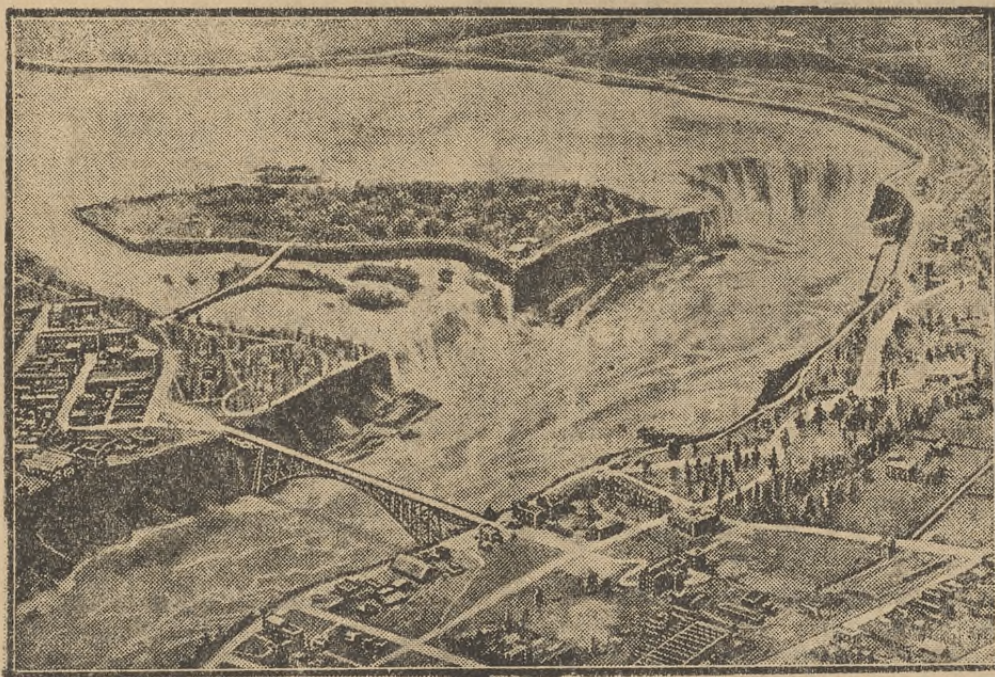
Niedawno temu w miasteczku bańskim Pfullendorfi, zdarzył się ciekawy wypadek. Oto zauważono, że ryby, a zwłaszcza pstragi znajdujące się w stawie mijskim bez najmniejszej obawy wypływały na powierzchnię i pozwały się chwytac rękami. Okazało się, że ryby te były... pijane. Z pobliskiego bowiem browaru odprowadzono zepsute piwo do stawu, a ryby w.r. w swę wo i musiały iłykać z wodą alkohol. Interesujące jest, że alkohol najświeżiej oddziaływał na pstragi, podczas gdy karpie okazały „mocniejsze głowy”.

Ładne stosunki.

NOWY YORK. Znosi się na to, że do śledztwa, toczącego się przed wielką ławą przestępców, badających stosunki w sądowym trybie mijskim pociągniętych zostanie 40 prawników nowojorskich, nad którymi ciąży zarzut pokretnego załatwiania spraw po za sądem w drodze przekupstwa.

Gromadzone są obecnie dowody z których wynika, że dochody tej szajki pośredniczących pomiędzy przestępcami a policją i urzędnikami sądowymi sięgały trzech milionów dolarów rocznie.

Skąły runęły do Niagary.



Po amerykańskiej stronie wodospadów Niagary oberwały się ze szczytu masy skalnej na szerokość 50 m. a długości 70 m. i runęły w przepaść wodną.

Trudności i sukcesy angielskiego rządu robotniczego

Dnia 20 bm. zebrał się poraz pierwszy po ferjach świątecznych parlament angielski. Ogólna sytuacja polityczna jest niezmieniona: tak jak poprzednio, liberalna partja stanowi języczek u wagi.

Parlament ma załatwić dwie bardzo ważne sprawy, a mianowicie projekt dwóch ustaw, wniesione przez rząd robotniczy. Pierwsza z nich — to sprawa szkolna, a mianowicie przedłużenie o rok obowiązkowej nauki szkolnej (do 15-go roku życia); druga — ustawa o związkach zawodowych. Konserwatyści odrzucają ustawę szkolną ze względu na zwiększenie połączonych z tem kosztów. Kwestja państwowych subwencji na szkoły wyznaniowe (koszty urządzenia nowych klas) wywołuje również konflikt, ponieważ katolicy domagają się tych subwencji dla swych szkół a sprzeciwiają się temu wyznania protestanckie.

Ustawa o Związkach Zawodowych

ma znieść wszelkie ograniczenia kompetencji Zw. zawodowych, wprowadzonych swego czasu przez rząd konserwatywny po strejku generalnym w r. 1926. Stanowisko liberałów jest w tej sprawie niejednoznaczne, konserwatyści odrzucają projekt nowej ustawy.

Należy jednak podnieść, że stanowisko rządu umacnia fakt, iż liberali nie zamierzają go oobalić, dopóki nie załatwio-

no reformy wyborczej. Mogą jednak przyjść nieprzewidziane okoliczności, które skłonią rząd do ustąpienia i do rozpisania nowych wyborów.

Rezultat konferencji indyjskiej.

LONDYN. Poza skrajną prawicą cała prasa jest zadowolona z wyniku konferencji indyjskiej. „Manchester Guardian” pisze, że nie ulega wątpliwości, iż te trzy-miesięczne prawie rokowania i ich wynik wzmocniły autorytet rządu robotniczego. Faktu tego nie potrafi zmienić wściekła nagonka prasy Rothermere’a, która oskarża rząd robotniczy, że pozbawił Anglię Indji i dąży do zburzenia imperjum brytyjskiego. W rzeczywistości rząd przez uchwały konferencji i przez ostatnią mowę Mac Donalda umożliwił Indjom wewnętrzny rozwój. Jak w Anglii, tak i w Indjach są jednak zatwardziali nacjonalisci i powracająca hinduska delegacja będzie miała w kraju ciężkie zadanie do spełnienia, tj. przygotowanie gruntu dla przyjęcia uchwał konferencji.

Ustami Mac Donalda uznała Anglija uroczyste zasadnicze prawo Indji do autonomji i równouprawnienia. Dla Anglii nie ma już z tej drogi odwrotu.

Francuscy socjaliści przeciw kredytowi wojskowemu.

PARYŻ. Na odbytej w tych dniach Radzie partyjnej socjalistów francuskich prowadzona była żywa dyskusja w sprawie stanowiska, jakie ma zająć frakcja parlamentarna wobec rządu Steega. — Mowcy prawego skrzydła wyrazili zapaływanie, że socjaliści powinni o ile możliwości popierać gabinet Steega, aby przeskodzić obaleniu go i utworzeniu rządu prawicowego.

Natomiast mowcy centrum (Blum i Longuet) oraz lewicy partyjnej (Zyrom-

ski) podnosili, że socjalistyczna frakcja parlamentarna nie może dla taktycznych względów wykraczać poza program partyjny. Ostatecznie 2.161 głosami przeciw 1.286 przyjęto rezolucję, skierowaną przeciw powodowaniu się taktycznymi względami przy głosowaniach w sprawach, przeciwnych tradycji partii.

Przyjęcie tej rezolucji oznacza, że frakcja głosowała będzie przeciw kredytowi wojskowemu.

Trzy razy odbierała sobie życie.

WIEN. 34-letnia kobieta, od szeregu lat chora nerwowo, zamieszkała w małym miasteczku austriackim, w powrotnie drodze z Hainburga, gdzie zasięgała porady lekarskiej, w zamiarze samobójczym wyskoczyła z jadącego pociągu. Nie doznała jednak poważniejszych obrażeń, stoczyła się tylko z nasypu kolejowego, wysokiego na 5 metrów. Niebawem widząc nadjeżdżający pociąg towarowy, wypinała się na nasyp i położyła na szynach. Pociąg zdołano na czas zatrzymać.

Przewieziona do mieszkania męża, przeleżała kilka dni, popadając od czasu do czasu w nieprzytomność. Pewnego wieczora poprosiła męża, czuwającego przy jej łóżku bez przerwy, aby położył się spać, gdyż czuje się lepiej. Mąż zasnął, ale zbudzony został za godzinę jakimś szmerem. Ujrawszy w drzwiach sypialni jakąś postać, zerwał się i podbiegł do

Sachalin.

MOSKWA. W pierwszych dniach stycznia odbył się w Aleksandrowsku na Sachalinie, drugi Zjazd Sowietów. Wyspa Sachalin, znana była z czasów przedrewolucyjnych jako miejsce zesłania przestępców politycznych. Po wojnie rosyjsko-japońskiej wyspa przyznana została zwycięskiej Japonii. Obecnie rząd sowiecki gospodarczy tylko w jej północnej części, która stanowi częścią składową państwa sowieckiego.

Na drugim zjeździe skonstatowano, że liczba mieszkańców Sachalinu, wzrosła w ostatnich pięciu latach do 40.000. Ośmieszając perogów utrzymuje z wyspą stały kontakt jednak kłopoty wizyjacja napotyka tu na znaczne trudności.

Sachalin połączony został ostatnio z Moskwą linją lotniczą.

Gest bogacza.

Rzymski bankier Fabius Chigi który żył w XVI wieku lubił urządzać bogate uczy, o których przepychu cały Rzym długo potem opowiadał. Gdy podczas jednej z takich uczy, zginęło 11 ciężkich srebrnych naczyń, pan domu zabronił służbie czynić dochodzenia, na dowód zaś że posiada dość srebra polecił aby podczas następnego bankietu zbierane ze stołów, po każdym danu srebrne talerze i półmiski wrzucić do płonącego tuż pod pałacem Tybru. Ta bezgraniczna rozrzutność wywołała pośród gości najwyższy podziw, nikt się bowiem nie domyślał, że chytły bogacz kazał rozciąć przed uczy na dnie Tybru gestę sjęci, tak, że ani jedno z rzucanych do rzeki naczyń nie zostało stracone. Gest bankiera podziwiano powszechnie jako dowód jego niezmiernego bogactwa, prawda wyszła zaś dopiero po jego śmierci na jaw.

P. SZIRAJEW.

POLIP.

(Ciąg dalszy.)

— Kogoś innego... tak! Mamy, niestety, tak mało ludzi...

— No, a robotę dostaniecie, dużo roboty... Więc Michał aresztowany?

Stał nagle przed Mikołajem i mówił dalej:

— To niestety! I Leonid? Czy pan długo jest w organizacji? Od roku 1905?

Benjamin Apolonowicz nagle pochylał się ku Mikołajowi.

— Niedobrze! — szepnął; oddech jego odczuł na twarzy Mikołaj a szepł był kolący i namiętny.

— Co?

— Niedobrze! — powtórzył Benjamin Apolonowicz jeszcze ciszej. Koścista twarz z dwójgiem wielkich, siwych oczu zbliżyła się jeszcze bardziej. Przerażony Mikołaj zapytał ochryple:

— Co jest niedobrze?

Benjamin Apolonowicz wyprostował się:

— Konspiracja, tak, tego młodym brak. A przytem konspiracja to coś bardzo prostego, nadzwyczaj prostego. Musi

niej. Kobieta osunęła się w jego ramiona a równocześnie jakiś twardy przedmiot upadł na ziemię. Jakież było zdziwienie męża, gdy odkręciwszy światło, ujrzał żonę broczącą krwią z poderżniętego gardła. Na podłodze leżał nóż kuchenny, którym zadała sobie śmierć.

W szwajcarskich górach



dla mających dużo pieniędzy. Słońce i śnieg — najczystsze powietrze — swoboda ciała i ducha. Szczęście tych, co nie wiedzą i nie myślą o nędzy, głodzie, bezrobociu...

Egzotyczny oszust.

PRAGA. Policje miasta Kolina nad Renem i Wiednia, rozesłały listy gończe za rzekomym pełnomocnikiem króla Hedżacu Ibn Sauda, który w tych miastach popłynął cały szereg oszustw na szkodę wielu firm przemysłowych. Oszust ten wykazujący się na rozmaitych dokumentach zamawiał w fabrykach części potrzebne, rzekomo do budowy kolei w Dżidzie Meccie i Medynie, domagając się równocześnie prowizji od zamówień. W ten sposób uda-

ło mu się wyłudzić od naiwnych około ćwierć miliona koron. Władzom policyjnym Europy, zwrócono uwagę na dokonane oszustwa i w tych dniach udało się policji praskiej powstrzymać fałszywego posta Hedżasa, w osobie 30-letniego obywatela egipskiego Osmana Muchtar Beya. Aresztowany odznacza się wybitną inteligencją i włada kilkoma językami jak: arabskim, angielskim, francuskim i niemieckim.

Nowe pomysły w sprawie reorganizacji Kas Chor.

DROHOBYCZ.

Przed kilku dniami prasa doniosła o nowym projekcie rządowym zapowiadającym połączenie obecnych 250 kas chorych w 52 kasy. Między innymi Kasa drohobycka, miałyby należeć do lwowskiej Kasy chorych.

Podobno p. Marczyński, komisarz lwowskiej kasy zabiega o to bardzo usilnie w sferach decydujących. Pan ten party ambicją, chce być równy przynajmniej wojewodzie. Sądząc jednak po dotychczasowych wynikach jego gospodarki w lwowskiej kasie, można stawiać jak najczarniejsze horoskopy.

Słusznie też członkowie kasy wiadomością temi są ogromnie zaniepokojeni. Nawet gdyby kandydatem na gospodarza był naprawdę człowiek fchowy, to przecież nie jest w stanie naprawić działalności kas na tak szerokim terenie. Siła faktu i tak już biurokratyczny charakter tych niegdyś samorządowych instytucji wzmógłby się jeszcze bardziej. Nowy komisarz wprowadziłby jeszcze dalej idące oszczędności które nikt inny, jak tylko członkowie pokrywałby musieli. Jeśli już dzisiaj świadczenia ka-

sy ograniczono do minimum, to można się spodziewać że potem członkowie mieliby obowiązek tylko płacić, a w zamian w najlepszym razie otrzymać by mogli w razie choroby... paczkę herbatki lipowej...

Obecnie komisarz, czy lekarz naczelny w większości wypadków załatwia wszelkie sprawy na miejscu. Rzecz jasna że w następstwie połączenia kas, dotychczasowa władza komisarzy zostałaby mocno ograniczona. Tysiące podań i sprawozdań, wędrowałyby do Lwowa i z powrotem, i tysiące p-tentów czekałoby miesiącami na załatwienie ich spraw, w tem duży procent oczekujących pomocy i leczenia z kasy, nie doczekałby się wogóle załatwienia ich spraw na tym padole płaczu.

Jest także rzeczą bardzo wątpliwą, choćby już pominąć sprawność administracyjną, i interes członków, czy połączenie to dałoby, jakiegoś oszczędności w tej gospodarce „en gros”. A jeżeliby nawet znalazł się geniusz taki który przy tej centralizacji wynalazł sposoby oszczędzenia na administracji to w końcowym efekcie prócz bałaganu wewnętrznego kilka tysięcy pracowników Kas chorych z całej Polski znalazłoby się, na bruku. A czy to jest w interesie państwa, zwłaszcza w obecnym kryzysie?

Przypuszczać więc należy, że autor tego projektu centralizacyjnego, niewiele się nad wyżej poruszonemi sprawami zastanawia. Chodzi tu o rzecz czysto politycznej natury. Cała pomyslowość jego została skierowana ku temu, by przy zbliżających się wyborach uniemożliwić PPS, i kłopotliwym związkom zawodowym zdobycie choćby jednego mandatu.

W tym też celu została gruntownie zmieniona ordynacja wyborcza a nawet gdyby gdzieś udało się opozycji przełamać swych kandydatów, to obecnie wymyślona przez tych geniuszów Rada Zarządzająca, nie będzie miała nic do gadania, bo komisarze dalej pozostaną i uchwały te nie będą musieli respektować.

Czas też najwyższy, by organizację robotniczą wszczęły akcję w kierunku przeciwdziałania zamierzanej a beczymnej centralizacji Kas Chorych i wysunęły żądania rozpisania wyborów do Kas chorych na podstawie starej ordynacji wyborczej.

Czas już ostatni skończyć z anarchią, przynajmniej w dziedzinie ubezpieczeń społecznych. Spodziewać się jednak należy, że projekt centralizacji w życie nie wejdzie, gdyż nawet wśród organizacji behesowskich panuje z tego powodu wielkie wzburzenie.

Również organizacje pracowników Kas chorych powinny w interesie swych członków wystąpić z całą energią, przeciw tym innowacjom, godzącym w ich byt.

Syn gwiazdy filmowej bez dachu nad głową.

W Drohobyczu od dłuższego już czasu tuła się, bez stałego zajęcia i miejsca zamieszkania około 18-letni chłopiec o sympatycznych rysach twarzy, podający się za syna synowej w Ameryce gwiazdy filmowej Marii Cort. Matka wyszła podobno w Ameryce powtórnie za mąż i ma już dwójkę dzieci, o piórowym zapamiętaniu jednak zupełnie. W ciągu bowiem kilku lat przysłała mu załóżdwa parę dolarów, mimo że sama z pewnością we wszystko opływa.

KOMUNIKATY.

W SOBOTĘ 24. b. m. wiecz. odbędzie się zabawa karnawałowa, na którą Towarzyszt i Towarzyszy zaprasza Rada Fabryczna Polmitu.

Towarzysztom i Sympatykom, którzy zaproszeń nie otrzymali, będą one wydawane przy wstępie przed rozpoczęciem zabawy. Czysty zysk przeznaczony na cele pswiaty robotniczej.

II.

Duża wiązanka świeżych barwnych kwiatów bardziej jeszcze podnosiła już wspaniałą jasność pokoju. Mimowoli nasuwała się myśl o polach, gdzie tyle wiadac wolnego nieba.

Piękna twarz Małaszy była smutna. Siedziała przy oknie, obejmując nagiemi, brązowymi ramionami kolana. Mikołaj kończył właśnie opowiadanie o losie organizacji w Niżnym. Oboje poraz pierwszy się widzieli.

— Kiedy przybyliście? — zapytała Małasza.

— Rano, z dworca natychmiast udaliśmy się do towarzysza Maksa.

— A towarzysza Maksa, naturalnie udzielał wam długich rad, ale herbaty nie dał?

Małasza wstała.

— Taki już on jest, czy podobał się wam?

Nakryła stół. W ruchach swych była taksamo łagodna, jak w słowach. Przyniosła samowar, kiełbasę, ser i prosiła aby Mikołaj się posilił.

— Jedzcie proszę. Cieszę się, gdy ludzie zjadają z apetytem... Przepraszam, nie słyszałam, co mówiliście o towarzyszu Maksie?

— Ma bardzo duże oczy, wygląda, jak gdyby tylko oczy posiadał...

Małasza odparła poważnie:

— Ma wielkie serce. Gdy dłuższy

czas będziecie z nami pracowali, to sami się o tem przekonacie. Ile lat macie?

— Dwadzieścia jeden, to jest prawie dwadzieścia jeden, — poprawił się Mikołaj zakłopotany, a po krótkim milczeniu dodał całkiem nieoczekiwanie:

— W jesieni kończę dwadzieścia.

— Czy macie krewnych w Niżnym?

— Tak, siostrę, Lizę.

— Czy u niej znajduje się drukarnia?

Małasza zamyśliła się. Mikołaj patrzył na pierścienek na palcu Małaszy i zapytał:

— Mąż wasz skazany został w sprawie kijowskiej organizacji?

Małasza skinęła:

— Skąd to wiecie, czy Maks wam to powiedział?

— Nie, Michał Iwanowicz opowiedział mi...

Małasza nie pytała, co opowiedział Michał Iwanowicz, przesunęła palcami po brzegach obrusa i powstała.

— Skieruj was narazie do willi do Kaskowa. Zostańcie tam przez kilka dni na „kwarantannie”. Potem do roboty. Czy macie paszport?

— Tak jest!

— Czy pewny?

— Prawdziwy.

— A pieniądze?

— Także.

(C. d. n.)

To i owo.

Będzie Angola dla Polski czy nie będzie? Przed paru tygodniami prasa sanacyjna z triumfem rozstrzygała, że p. Piłsudski pragnie o kupno Angoli. Byłoby to wymarzony zakątek dla emigrantów, którzy nie mają w Polsce z czego żyć. I dla „ewentualnych” więźniów politycznych, którzy wyszliby się naleźć nie w Brześciu, a tam gdzieś w Angoli, nad dalekim szumiącym Oceanem Atlantykiem.

Niestety, radość, którą rozwiał oświadczenie miarodajnej PAT., że p. Piłsudski z nikim o kupno Angoli nie pragnie i mowy niema o nabywaniu tej kolonii dla Polski.

Nie to nie, myślę sobie, może to i lepiej, może zacząć się osuszanie Polessa i zaludnianie go ludźmi bez roli i chleba... A co się wtedy z więźniów no — to i tak twierdzą brzeskie jeszcze nie zburzona.

Tymczasem o tej Angoli mimo zaprzeczenia PAT. mówią, mówią i to nie byle gdzie.

Oto na posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych, które odbyło się onegdaj, poseł sanacyjny Walewski podczas dyskusji nad projektem ustawy w sprawie ratyfikacji umowy handlowej między Polską a Portugalią oświadczył, że polski rząd nie uważa, że Angolia za teren właściwy do osadnictwa, że jednak pewna liczba polskich kolonistów będzie mogła tam osiąść, przyczem akcja osadnicza będzie przez władzę pozostawiona czynnikom prywatnym.

Tedy czy owady, ale przecież ta Angolia może się stać zaczątkiem kolonii polskiej. Nie odrzuca Kraków zbudowano. Na kupno Angoli trzeba dużo, dużo pieniędzy, i dlatego na razie nie uważa się jej za „teren właściwy” — no ale może kiedyś...

Przed kilku dniami prasa doniosła, że na Litwie ogłoszony został dekret gubernatora kowieńskiego na mocy którego nałożono grzywnę po 300 litów na 12 byłych posłów za udział w pożognaniu deportowanych z Kowna skazanych politycznych.

Senatorzy powinni stanowczo starać się, by za przykładem Litwy uczyniono to samo w Polsce. Przecież niedawno jakiś świstek sanacyjny groził, że ci co krytykują metody brzeskie mogą za karę sami znaleźć się w Brześciu. Gdyby jeszcze do tego grzywna za krytykę Brześcia jakiejś grosik wpłynąłby do kasy rządowej. A gdyby tak na wszystkich co są przeciw Brześciowi nałożyć za to grzywnę — ho, ho, ile by to milionów z tego było...

Nakoniec opowiem o żywym, którego fiskus na gwałt chciał zrobić umrzykiem. Nie chodziło naturalnie o mord rabunkowy, ale... o podatek spadkowy.

Było to tak: P. Wł. Żelazowski, zamieszkały w Częstochowie, zachorował poważnie a czując bliski koniec swych dni, zapisał dnia 5 listopada 1930 testamentem, cały swój majątek ruchomy i nieruchomy swej żonie. Akt ten sporządzony został u notariusza w Częstochowie w obecności 4-ch świadków. Po pewnym czasie jednak p. Żelazowski wyzdrowiał. Jakież było zdumienie małżonki, gdy urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych w Częstochowie w dniu 22 grudnia 1930 r. nadesłał wezwanie na ręce p. Jadwigi Żelazowskiej, z nakazem wypłacenia „zobowiązania majątkowego spadkowego, pozostawionego po zmarłym jej mężu” i oczywiście w konsekwencji zapłacenia odpowiedniego podatku.

Naturalnie sprawa się wyjaśnia. Ale jedno pozostaje tajemnicą. Skąd panowie od podatku zasięgnęli wiadomości, że ów Żelazowski umarł kiedyś on zdrów i cały.

Koniec drwala.

United Press donosi z Holandji: Rząd holenderski ogłosił majestatem Doorn, będącą — jak wiadomo — siedzibą byłego cesarza niemieckiego — ochronnym rezerwatem przyrody, to jest terytorium na którym wszystko ma pozostać w stanie niezmienionym. Wobec tego Wilhelm będzie płacił mniejszy podatek gruntowy, ale za to niewolno mu przeprowadzać żadnych zmian w zakresie leśnictwa, czy ogrodnictwa, niewolno mu przedsięwziąć ścinanie drzew, co uprawiał w ostatnim czasie na wielką skalę, chcąc założyć plantacje róż.

O ewentualnym wypchnięciu byłego cesarza po jego śmierci, jako najcięższego okazu przyrody, — dotychczas nie wiadomo.

„Szklany wzrok”.

WHITE PLAINS. Marjan Winterwicz, stawał przed sądem oskarżony o jazdę w samochodzie w stanie nietrzeźwym. Oskarżony przyszedł do sądu ze swym adwokatem. Świadkiem „nietrzeźwości” automobilisty był posterunkowy. Adwokat zapytał policyjnego świadka: „Skąd pan nabierał pewność, że mój klient istotnie był pod dobrą datą?” — „Stąd odpierł stróż porządku publicznego — że ten pan w chwili, gdy go zatrzymałem miał wzrok zupełnie szklany”. Obronca automobilisty o szklanym spojrzeniu wręczył wówczas sędziemu świadectwo lekarskie z którego wynika, że Winterwicz przed piętnastu laty stracił oko w nieszczęśliwym wypadku podczas eksplozji i odtąd nosi sztuczną oko ze szkła.

Komunikaty.

NIEDZIELNE POPULARNE WYKŁADY Z HISTORII. — W niedzielę dnia 25 bm. odbędzie się w Kina Teatrze „Marsjańska” (plac Smolki) Poranek z wyświeśleniem filmu p. t. „Symfonia wielkiego miasta” — objaśniony wykładem (z dziesiątym eugenikiem) Dra Eugeniusza Dolńskiego, nacz. lekarza m. Lwowa p. t. „Współczesne życie miejskie i jego rasy”. Początek punktualnie o godz. 10.30.

NA MARGINESIE RUCHU ZAWODOWEGO. Dnia 24 b. m. o godz. 16-tej wygłosi pogadankę radiową Dr. Grossmann, członek Prezydium R. O. na temat „Ni, które zagadnienia reformy ubezpieczeń społecznych”.

Kto winien?

Echa tragedji w Kasie chorych w Tomaszowie.

W związku z samobójstwem ś. p. dr. Cezarego Auerbacha, naczelnego lekarza Kasy chorych w Tomaszowie — o czym wczoraj donosiliśmy — łódzki „Głos Poranny” dowiadyuje się, że decyzję o zwolnieniu lekarza dr. Auerbacha powziął komisarz F. Kucharski w przededniu tragicznego wypadku i proponował dr. Wojciechowskiemu objęcie stanowiska naczelnego lekarza.

Związek lekarzy ustosunkował się do całej tej sprawy po koleżeńsku i wydelegował swych przedstawicieli dwóch lekarzy do komisarza, którzy wyjaśnili, że dopóki sprawa osobista dr. Auerbacha nie

zostanie załatwiona w sposób humanitarny, w sprawie objęcia stanowiska przez dr. Wojciechowskiemu wcale się nie wypowiedzą, gdyż zarzuty skierowane przeciw dr. Auerbachowi nie zostały zbadane przez komisję dyscyplinarną, a wyrzucenia na bruk ojca rodziny nie mogą zaakceptować. Prosimy też komisarza o znalezienie innej drogi wyjścia.

Lecz interwencja delegacji była bezskuteczna. P. Kucharski postanowił działać z całą stanowczością. Wspomniana interwencja odbyła się 2 godziny przed samobójstwem.

—o—

Sztandar Oświaty Robotniczej wzniesmy wysoko!

I wszyscy pospieszmy w niedzielę, 25 bm. o godzinie 10-tej na

Wielkie Zgromadzenie Oświatowe

do sali żółtej Instyt. Technologicznego, Bourlarda 5.

— Reterować będzie tow. senator **Dr St. KOPCIŃSKI** z Warszawy. —

Wulkan meksykański, Popocatepetl,



po katastrofalnym trzęsieniu ziemi, które zniszczyło znaczne obszary Meksyku, rozpoczął swą działalność.

Echa pożarów stert w Małopolsce Wsch.

Pierwszy proces przeciw sprawcom podpalania.

Przed tutejszym Trybunałem przysięgłych toczy się rozprawa przeciw Sawczukowi Włodzimierzowi, Mandziukowi Piotrowi, Purze Piotrowi i Saffanekowi Łukaszkowi oskarżonym o przynależność do U. O. W., która zwłaszcza w ub. roku prowadziła akcję sabotażową, sprowadzającą się do szeregu podpalen. majątków stanowiących własność polską.

Cel tej akcji był obliczony na zwrócenie uwagi Zachodu na dążenia niepodległościowe ludności ukraińskiej, tudzież szkolenia przyszłych bojowców na wypadek akcji zbrojnej na południowo wschodnich ziemiach Rzplitej.

Wyżej wymienieni są oskarżeni o współudział w podpaleniu w dn. 10 i 11 sierpnia ub. roku szeregu stert ze zbożem, będących własnością Juliusza Tarnowskiego.

Mandziuk Pura i Saffan obmyślili akt działalności podpalenia, a wykonawcą miał być Sawczuk.

Wczoraj na rozprawie osk. Sawczuk przeciw swej winie jak również i temu, jakoby należał do U. O. W.

Z Lewandówki.

Piszą nam:

Nasze czynniki bezpieczeństwa chętnie opiekowały się naszymi robotnikami podczas akcji przedwyborczej odprowadzając robotarzy na kilka albo kilkunastu godzinny odpoczynek do... aresztów aby się nie przepracowali agitacja...

Dzisiaj potrzebna jest opieka ale tylko magistratu z powodu lichwiarzskich cen artykułów spożywczych. Ceny mięsa, maki i innych artykułów są znacznie wyższe w Lewandówce, niż we Lwowie — do wglądnięcia w te sprawy nie ma nikogo!

Nakaz przyszedł ale wypełniania formularzy w celu placenia podatku lokatorskiego (nie wiem czy za kpiantki także); podatek od piekarskich podwyższony został z 5 na 15 złotych... a latarni choćby naftowych jak nie było tak niema.

Nasz sanacyjny radny p. Eberbach chodzi na posiedzenia Rady miejskiej i kłwa głową. Czas zrezygnować p. Eberbach!

Robotarze muszą sami rozpocząć akcję zwalczania lichwy żywnościowej, tak, jak muszą unikać lokali publicznych gdzie niema robotniczego pisma „Dziennika Ludowego”.

J. Z.

Przy dolegliwościach żołądkowo - kiszczkowych, braku apetytu, atonii kiszki, wzdęciach, zgadze odbijaniach ogólnym podrażnieniu, bólach głowy migrenowych, zastosowanie 1-2 szklanek naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” wywołuje doskonałe opróżnienie przewodu pokarmowego. Ządać w aptek. i drogeriach.

Program pracy

Oddziału lwow. TUR. i TUL.

w msc. lutym i marcu 1931 roku.

Oddział T. U. R. we Lwowie organizuje: Cykl wykładów „Z zagadnień chwili bieżącej” na który złoży się:

6 wykładów tow. dr. Hermana Diamanda — Zagadnienia gospodarcze i skarbowości.

1 wykład tow. posła Mięczyłowa Niedziałkowskiego — Marksizm, a faszyzm.

1 wykład tow. posła Kazimierza Czaplińskiego — Marksizm, a komunizm.

1 wykład tow. dr. Adama Próchnika — Z zagadnień kultury socjalistycznej.

Wykłady odbywać się będą w niedzielę o godz. 11-tej w sali Żółtej Instytutu Technologicznego ul. Bourlarda 5.

Seminarjum socjalistyczne odbywa się: we wtorek od godz. 19-tej do 20-tej w Sekretariacie TUR-a przy ul. Bourlarda 5.

Kurs ławników Sądu Pracy odbywa się w godzinach wieczornych w lokalu OKR. przy ul. Rutowskiego 23. II p.

Były długoletni zast. kierownika
Miejskiego Zakładu Pogrzebowego

JULIAN KURKOWSKI

zawiadamia, że otworzył

**ZAKŁAD
POGRZEBOWY**

WE LWOWIE

przy ul. Sobieskiego 1. 9.
telefon 89-40.

urządza pogrzeby, przeprowadza
ekshumacje i wywozy zwłoki
solidnie po najniższych cenach i na
bardzo dogodnych warunkach.

Wykłady Uniwersytetu Lud. i T. U. R.

Sobota dnia 24 bm. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu Zw. Prac. Gminnych ul. Ormiańska 2 II p. wykład dra H. Mierzeckiego p. t. „O chorobach zawodowych tramwajarzy, elektrykarzy i gazowników” z obrazami świetlnymi.

Poniedziałek, dnia 26 bm. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu Z. Z. K. ul. Gródecka 69 wykład tow. M. Hankiewicza p. t. „Rewolucyjna Europa wobec powstania listopadowego” z obrazami.

Poniedziałek, dnia 26 bm. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu O. K. R-u przy ul. Rutowskiego 23 II p. Kurs ławników Sądu Pracy. Wykłady tow. dra S. Herschthalera i dra O. Salamandra.

Na pokrycie strat z powodu konfiskat

L. C. składa zł. 5.

S. Nycz składa zł. 3.

Dalsze datki przyjmuje Administracja „Dz. Lud.” ul. Sykustka 1. 21.

Ze sportu.

ZAWODY HOKEJOWE. — Dnia 25 b. m. o godz. 11-tej odbędzie się na „Gdańsku” zawody hokejowe o puchar LKS „Lechia” a LKS „MZE-Lwowlanka” odbędzie się dn. 25 bm. o godz. 11.

Kącik humoru.

KSIAŻKA I JAJE.

Słynny pisarz. Oskar Wilde napisał raz ostrą recenzję z książki swego znajomego. Pewnego dnia znajomy ów, bawiąc w jego mieszkaniu zobaczył swą książkę, mającą przeciętych tylko kilka początkowych stron.

— Wie pan... przeczytał pan tylko kilka kartek i wydaje pan osąd o utworze!

Na co Wilde spojrzawszy dobrodusie przez monokl na autora, rzekł:

— Chyba nie potrzeba zjeść całego jaja aby skonstatować, że jest ono zepsute?

ZROZUMIAŁY POWÓD.

— Czy wie pan, panie radco, że żona pańska dzisiaj podczas kąpieli miała tak straszliwy atak kaszlu, że wszyscy przestali słuchać kazań i patrzyli na nią. Musiała to być strasznie przykre.

— Nie wiem proszę pana, — wiem tylko, że idąc do kościoła włożyła dzisiaj nowy kapelusz.

MIALA SZCZĘŚCIE.

— Ho, ho, popatrzno się, jaką wspaniałą bransoletę otrzymała Mizgalska od męża na imieniny!

— Ba moja droga trzeba mieć takie bajeczne szczęście jak ona: weszła do pokoju wianem w chwili, gdy mąż chciał pocałować po-kojówkę...

Tragedje bezrobotnych.

Niemna dnia by nie zdarzały się zamachy, oraz samobójstwa bezrobotnych.

Nowa ofiara czasów „radosnej twórczości” jest 30-letnia służąca Justyna Wesołowicz, zam. jako sublokalka u Franciszki Pele, przy ul. Potockiego 34, która pozostając dłuższy czas bez zajęcia wczoraj z powodu braku środków do życia zastrzeliła się kwasem solnym. W stanie groźnym odwieziono ją Pogotowie rat. do szpitala.

W Krupniwnikach, koło Kalusza, na przydrożnym krzyżu powiesił się nieznanym mężczyzną lat około 30. Ze znalezionej przy denacii listu wynika, że samobójstwo popełnił z powodu zredukowania z pracy.

Kronika.

Lwów, 24 stycznia 1931.

TEATR WIELKI:

Sobota, 3 pop. „Kordian”.
Sobota, 7.30 „Madame Butterfly”.
Niedziela 12 w pol. „Kopciuszek”.
Niedziela 3.30 „Noc w San Sebastjano”.
Niedziela, 7.30 „Ptasznik z Tyrolu”.
Poniedziałek 7.30 Koncert symf. Ork. T. M.
pod batutą E. Massienego.

TEATR ROZMAITOSCI:

Sobota, 7.30 „Człowiek z teką”.
Niedziela 3.30 „Nowa umowa małżeńska”.
Niedziela, 7.30 „Człowiek z teką”.
Poniedziałek, 7.30 „Człowiek z teką”.

TEATR MALY:

Sobota, 7.30 „Lekkomyślna siostra”.
Niedziela 3.30 „Perfumy mojej żony”.
Niedziela, 7.30 „Lekkomyślna siostra”.
Poniedziałek, 7.30 „Lekkomyślna siostra”.

Prywatny Zakład naukowy im. H. JORDANA (ul. św. Mikołaja 16)

przyjmuje wpisy uczniów i uczenie szkoły
powszechnej na drugie półroczu. — KISTRVN.

W TEATRZE MALYM dziś i dni następ-
nych ostatnie przedstawienia znakomitej granej
komedii Perzyskiego „Lekkomyślna siostra”.
Zdecydowanie bowiem, mimo dużego powodzenia, zej-
dzie z repertuaru, aby ustąpić miejsca nowości.
W postaci „chaplina” p. t. „Kłopoty Ch. A.
Plina”.

KONCERT ORKIESTRY TEATRÓW MIEJS-
KICH pod batutą E. Massienego, odbędzie się
w poniedziałek wieczorem w teatrze Wielkim.
Obok świetnego pianisty, prof. L. Muenzera,
solistką wieczoru będzie sopranistka D. Kisne-
równa.

DWA GOSCIENNE WYSTĘPY SCHUETZA,
pierwszego barytona Opery praskiej, zapowie-
dziano w teatrze Wielkim w ostatnich dniach
b. m.

Z TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH
WE LWOWIE. W niedzielę dn. 25 bm. o godz.
11 przedpołudniem odbędzie się otwarcie
wystawy poznańskiego związku artystów „Plasty-
ka” oraz kolekcji prac Kitza Marcina. W wy-
stawie biorą udział: Dziurzyńska - Rosińska
Hannykiewicz, Jackowski, Mroziński, Pogowski,
Samiński, Serwin, Wałkowski, Wronicki,
Wysocki. Obok „Plastyki” większą kolekcję in-
teresujących prac wystawia artysta lwowski p.
Marcin Kitz. Wystawa otwarta jest codziennie
od 10-15 pop.

WOJEWODA LWOWSKI Dr. Bronisław Na-
koniecznik-Klukowski wyjechał w pilnych
sprawach służbowych do Stanisławowa.

TYDZIEŃ PROPAGANDY TRZEŹWOŚCI.
Dla użytku prelegentów Liga przeciwalkoholowa
przygotowała drukowany odczyt Dyr. Bronisła-
wa Duchowicza o alkoholizmie.

Odczyt ten nabyć można po cenie kosztów
druku (10 gr.) w sekretariacie Ligi (gimnazjum
VIII ul. Dwernickiego 17) lub zamówić telefoni-
cznie (tel. 30-95) od godz. 9-2 popoł. Na pro-
wincję Liga wysłała broszurkę tę na zamówienie
odwrotną pocztą.

„DOMNIEMANI MORDERCY” WYPUSZ-
CZENI NA WOLNOŚĆ. Dwaj b. robotnicy huty
„Ceramika” w Zniesieniu Jan Kowalski i Jan
Czikiel aresztowani pod zarzutem masowego
mordu rodziny Gruberów w Zniesieniu zostali
wczoraj w południe wypuszczeni na wolność.
Stwierdzono bowiem, że krytycznego dnia bawili
w Gostyniu, gdzie poszukiwali pracę w tamtej-
szej hucie szkła.

Poszukiwania policji za właściwymi spraw-
cami zbrodni pozostały dotychczas bez rezultatu.
„Chwila” donosi, że pewien Amerykanin zio-
żył w Administracji tego dziennika złoty damski
zegarek, jako nagrodę za wykrycie sprawców
morderstwa.

ZAGINIĘCIE 12 - LETNIEJ DZIEWCZYN.
Eugenia Reitter, zam. przy ul. Asnyka 11
doniosła policji, że 12-letnia córka jej Marja
dnia 21 bm. wyszła z domu i dotychczas nie
powróciła.

„KAWALERSKIE” JAZDY. Helena Petrako-
wa (zam. Nabelaka 11) przechodząc ul. Gró-
decką została potrącona wozem Chaima Kohla
(zam. w Gródku Jag.), przyczem ubażyła na
bruk doznała bolesnych obrażeń.

Wasił Zachajski, jadąc ul. Grodecką za-
wadził i przewrócił latarnie gazową.

ŚMIERĆ WSKUTEK ZAKAZENIA. W lecz-
nicy Związku Kas Chorych przy ul. Dwernic-
kiego zmarła na zakażenie krwi 32-letnia Ta-
cjana Trusz służąca, zam. przy ul. Walewki 15.
Lekarz dzielnicy dr. Kasperek stwierdził, że
powodem śmierci było zakażenie po poronieniu
w 6 miesiącu ciąży. Złotki odstawiono do In-
stytutu medycyny sądowej.

„SPACYFIKOWANIE”. Zwolennikiem mo-
dnej obecnie „pacyfikacji” jest Bronisław Górka,
zam. przy ul. Za Rogatką 9, który mając coś „na
pieniu” z Anną Wilkówną napadł na nią na
korytarzu tej realności i pobli dotkliwie za-
dając bolesne kontuzje.

Nielada „pacyfikatorem” jest niejaki Wła-
dysław Wasecki, który dał sobie radę z sąsia-
dkami, Franciszką Dobrzycką i Anną Kogut
(zam. w Pasiekach Halickich). Obie oskarżyły
swego pogromcę w policji o pobicie.

HERBATA LUPEM WŁAMYWACZY. Samu-
el Zimczan, właściciel firmy spedycyjnej przy
ul. Sykstuskiej 8 doniósł policji, że jakiś oso-
bny skradł z jego magazynu 3 skrzynie herbaty.
Szkoda wynosi 1.200 zł.

GARNEK Z WĘGLAMI POWODEM POŻA-
RU. Wczoraj popołudniu wybuchł pożar stry-
chowy w realności przy ul. Zamarstynowskiej.
przyczem poczęły płonąć więzania dachowe.
Szkoda wynosi około 5.000 zł. Powodem pożaru
był garnek z żarzącym się węglem, który na
strych wyniosła jedna z lokatorek.

Drugi wypadek pożaru zdarzył się w real-
ności przy ul. Krakowskiej 34 gdzie wskutek
wadliwej budowy komina zapaliły się drzwi w
mieszkanju dozorczy domu.

W obu wypadkach straż pożarna ogień zlo-
kalizowała i ugasiła.

ŚMIERĆ 104-LETNIEGO STARCHA.

W Surmaczówce, koło Jarosławia onegdaj
zmarł prawdopodobnie najstarszy człowiek w
Polsce 104-letni Leisor Ringler. Zmarły do osta-
tniej chwili trzymał się kieszki, używał dużo
ruchu i wiele przebywał na wolnym powie-
trzu. Zmarł nagle po powrocie z przechadzki.

Program radiowy.

SOBOTA, 24. stycznia.

11.58. Sygnał czasu z obs. astron. i hejnał z
15.50. Komunikat Ligi Samowystarczalności.
16.00. Na marginesie ruchu zawodowego.
16.15. Płyty gramofonowe.
16.25. Kwadrans akademicki.
16.45. Kacik dla młodych talentów.
17.15. Wyprawy narciarskie w Alpach.
17.45. Słuchowisko dla dzieci.
18.15. Koncert dla dzieci.
18.45. Rozmaitości.
19.10. Komunikaty Kółek rolniczych.
19.25. Twardowski — polski Faust.
19.40. Prasowy dziennik radiowy.
20.00. Od naszego genewskiego korespondenta.
20.15. Detronizacja Romanów.
20.30. Muzyka lekka. Ork. Pol. R.
22.00. Fejleton p. t. „Kons-rwatyzm a mankiety”.
22.15. Koncert chopinowski.
22.50. Komunikaty z Warszawy.
23.00. Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, 25-go stycznia.

11.35 I. odczyt misyjny pt.: „Papiestwo a mi-
sia” — wygl. p. Romer.
11.58 Transmisja sygnału czasu z Obs. Astr.
w Warszawie i hejnał z Wieży Katedral-
nej w Wilnie.
12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji warsz.
14.20 Muzyka z Warszawy.
15.00 „Udział rolnictwa w bilansie handlowym
Polski w 1930 r.” (tr. z Warszawy).
15.20 Muzyka z Warszawy.
15.40 Program dla dzieci starszych z Warszawy
16.10 Skrzynka pocztowa — korespondencje
bieżące omówi Dyrektor p. J. S. Petry.
16.55 Płyta gramofonowa.
17.00 „Szarady i zagadki” — w opr. p. Stan.
Jerzego Nowaka.
17.10 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”
(tr. z Warszawy).
17.25 Fejleton W. Terleckiego „Narodziny gro-
sza” (tr. z Warszawy).
17.50 Koncert Reprez. Orkiestry Policji Państw.
m. st. Warszawy.
19.00 Rozmaitości.
19.25 Kwadrans literacki.
19.40 Odczytanie programu na dzień następny.
19.50 Płyty gramofonowe i komunikat sport.
20.00 Słuchowisko „Pastorałka” — misterjum
ludowe w układzie L. S. Schillera.
20.45 Koncert popularny z Warszawy.
22.15 Arje operowe w wyk. p. Stefani Niemira
z Warszawy.
22.35 Fejleton pt. „Śladem p. Balcera”.
22.50 Komunikaty z Warszawy.
23.00 II. cz. rewji z „Wesołego Wieczoru” pt.
„Pieniądz dla wszystkich”.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Maurice Chevalier w „dźwiękowcu
„Za oceanem”.
CHIMERA: „Zaginiona żona” Mary Kitt.
CASINO: Greta Garbo.
FATAMORGANA: „Miłość w kajdanach” o-
raz „Księżniczka Jaz-Bandu”.
GRAZYNA: Skrzydlata flota z Ramonem No-
yarro.
KOPERNIK: Indyjski Grobowiec.
LEW: Katarzyna I. — Lil Dagoye i Dy-
mitr Smirnow. Śpiewy i chóry w języku ro-
syjskim.
LUNA: „Krwawa litera” oraz „W północy
Nocy”.
MARYSIENKA: Indyjski Grobowiec.
OAZA: Pod dachami Paryża.
PAN: „Marsz weselny”.
PALACE: Repetycja miłości, dramat erot.
w gł. roli Lois Moran.
PASAZ: W siódmach zdrajców oraz Z dnia
na dzień.
PROMIEN: „Człowiek o błękitnej duszy” ze
Zb. Sawanem.
RAJ: Upadły anioł.
SPLENDID: Szampan.
STYLOWY: Legion potępieńców oraz Pat
i Patachon.
UCIECHA: Władca Sahary (Wł. Gajdarow).
PAN: Truciciel Konrad Veidt.

Do P. T. Prenumeratorów!

Do dzisiejszego numeru dołączamy czeki P. K. O., zapomocą
których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 142.176 prenu-
meraty za miesiąc luty 1931.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową
5 zł. 50 gr.

O ile kwota należna za prenumeratę nie wpłynie do nas do
dnia 10-go lutego 1931 — w dniu tym wstrzymamy dalszą wy-
syłkę numeru.

Administracja.

Ogłoszenia

Wielka zniżka cen OBUWIA!

lakierowane, samszowe, luksusowe prakty-
czne i ludowe po jednolitej cenie zł. 19.50, 24.50 i 28.50
sprzedaje tylko krótki czas, **KRACHA Halicka 15.** w podwórzu.
znana z **taniości** firma
— UWAGA NA CENY WYSTAWOWE. —

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO - TECHNICZNY
JAKOBA BRIEFA, Krótka 15. Telefon 83 - 55
wykonuje wedle najnowszych systemów zę-
by na dogodne warunki dla P. T.

PRZEDSTAWICIELE oraz sprzedawcy poszuki-
wani w poszczególnych miejscowościach Pol-
ski dla rozpowszechniania artykułu codziennego
użytku. Może być praca poboczna. Łatwy.
duży zarobek. Oferty: Uniwersalna Agencja
Wynalazków, Łódź Nowo-Zarawska 13. Za-
łączyć znaczek 25 groszy na odpowiedź.

FOTOGRAF — pierwszorzędna siła poszukuje
odpowiedniego zajęcia. — Listy pod „skromne
wynagrodzenie do „Dziennika Ludowego”.

Polecany przez powagi lekarskie

SULFOCOL „Laokoon”

wypróbowany i niezawodny środek
w chorobach dróg oddechowych

kaszel, chrypka i t. d.
do nabycia w aptekach.

CENA FIASKI SYROPU ZŁ. 2.80.

System amerykański — System amerykański

za **Niebywale!** za

50 OTOMANA 50
KANAPA
FOTEL

GROSZY **MATERAC** GROSZY
sprzedaje każdemu bez pośrednictwa, także
na prowincję na raty dzienne po 50 gr. —
Przekazka bezpłatna przez P. K. O.

DOM MEBLOWY „SILESIA”
Lwów ul. Brajerowska 3.



Tabletki od
ból głowy
dla
dorosłych

„KOGUTEK-MIGRENO-NERVOSIN”

usuwają najpocząwszy ból głowy. Żądać
we wszystkich aptekach oryginalnych table-
tek „KOGUTEK” Gaseckiego z War-
szawy. W pudełku 20 tabletek.

Uwaga!

Za 2 złote na nowe kape-
luszki przerabia
i czyści kapelusze męskie i damskie filcowe.

Największy wybór kapeluszy damskich
Wytwórnia Kapeluszy
Lwów, Rynek 12a w podwórzu.

Uwaga! tylko w podwórzu.

Łóżka na raty, żelazne zł. 14.—

Siatkowe zł. 40.—, mosiężne zł. 200.—

Wkłady druciane zł. 28.—, Materace
3 poduszki zł. 30.—, Włosienne zł. 75.—.

Otomany zł. 55.—, **BUFALKI** zł. 55.—

Tapczany siatkowe zł. 70.— oraz wszelkie
przeróbki wykonuje **FABRYKA Zaks Lindego 6.**
Telefon 79-99

RYDZE

kiszzone, ładne, w beczkach około 5 kg za 12 zł.
marynowane za 14 zł., grzyby suszone, ładne po
10 zł. za 1 kg., bryndzę prawdziwie owczą w be-
czkach 5 kg. za 13 zł., gogodze (brunice) smażone
z cukrem 5 kg. za 14 zł. wysła franko za pobra-
niem pocztowym

PINKAS STUMER

Kosów k. Kołomyży.

SANATORJUM

VITA Lwów, ul. Listopada 22.
Telefon 73-03 i 77-08.

Oddziały: położniczo - ginekologiczny, chu-
rurgiczny i ogólny urządzone wedle najnow-
szych wymogów higieny i komfortu we wła-
snym 3 piętrowym gmachu. 2 sale operacyjne,
sala porodowa, osobna stacja dla niemowląt.
Winda elektryczna. Piękny ogród. Ceny od 16
zł. w pokoju 2 łóżkowym od 18 zł. w pokoju
oddzielnym z całym wykwintnym utrzymaniem,
usługą i opieką lekarską.

Wolny wybór lekarza ordynującego.

Prenumerujcie
„Dziennik Ludowy”!

CENNIK OGŁOSZEN:

Za 1 wiersz m/m 1 szpaltowy szer. 3 m/m za tekstem 15 gr.
„ „ „ „ „ 74 „ nadesłane 40 „
„ „ „ „ „ „ „ w tekście, kronika 70 „
„ „ „ „ „ „ „ po kronice 55 „
„ „ „ „ „ „ „ na 1-szej stronie 80 „

Cała strona za tekstem 500 — zł.
Pół strony 250 — „
Czwierć strony 130 — „
Cała strona w tekście 700 — „
Cała pierwsza strona pod nagłówkiem 1000 — „

Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej.